



SIA

Dzika



## DZIEŃ DOBRY!

Witam wszystkich moich Szanownych młodych Czytelników, bo to jest ... (rozwiążcie rebus). Nie obrażę się jednak, jeżeli któryś z dorosłych również tutaj zajrzy. Pocopotek jest pełen przeróżnych wiadomości, zawsze może się coś przydać.

Kto nie lubi pieczonych w ognisku kiełbasek? Ręka do góry. No, właśnie tego się spodziewałam - takich osób nie ma. Co tu mówić o kiełbaskach, jeżeli już nie wspomnieć o ziemniaczkach zakopanych w popioł... Mniemam, pycha! A taki chlebek: posmarowany masłem i przypieczony nad płomieniem? Myślę, że tak jak ja, Wy również uwielbiacie te smakołyki. Jedni wolą to jeść z dużą ilością ketchupu, inni z musztardą, a ja z pomidorem i ogórkiem, najlepiej zerwanymi bezpośrednio z grządki.

Wakacje, to taka pora, kiedy możemy takie rzeczy jeść prawie codziennie, oczywiście, jeżeli mamy ku temu warunki. Ci z Was, którzy mieszkają na wsi, raczej z tym problemów mieć nie będą, ale koleżanki i koledzy z miasta muszą zrobić wyprawę - i to dobrze przemyślaną - żeby tych smakołyków pokosztować.



## Kiełbaski z ogniska

Najważniejszy jest wybór miejsca na ognisko.

Niech Wam się nie wydaje, że ognisko wolno palić wszędzie - tam, gdzie się tylko spodoba.

Jest to wielce niebezpieczne! Szczególnie wtedy, gdy w lasach jest bardzo sucho - tak, jak teraz.

Jeżeli jesteście w lesie, to możecie to robić tylko w miejscach wyznaczonych, tam, gdzie jest specjalnie na ten cel wyznaczone palenisko.

Jeżeli mieszkacie na wsi i chcecie to zrobić niedaleko domu, to musicie zapytać o to rodziców.

Pamiętajcie, Wasze ognisko nikomu nie musi przeszkadzać i utrudniać życia.

No bo i co to będzie za przyjemność dla Was, skoro udręka dla innych?

**Jeżeli wybieracie się na ognisko trochę dalej, to nie zapomnijcie o:**

- postaniu, na którym będziecie mogli usiąść;
- prowiant: coś do picia, chleb, kiełbaski, ziemniaki, sól, jabłka (pieczone są pyszne!);
- telefon lub zegarek (przecież trzeba będzie wrócić na czas do domu, żeby się nikt nie martwił);
- talerzy, łyżek i widelców nie zabierajcie (po pierwsze, będzie wam łatwiej iść, po drugie - jedzenie kiełbasek z patyka jest bardziej fascynujące, po trzecie - mniej śmieci do wyrzucenia, albo do zmywania);
- zabierzcie kubki i nóż - ten się przyda. **Jesteście gotowi do drogi? Powodzenia i smacznego!**

Aha, chyba nie muszę przypominać, ale, na wszelki wypadek - **nie zostawiajcie śmieci w lesie!**



## Nikomiu nie było słodko

Karolina i Julka siedziały na murku przy sklepie, gdy zjawił się Grzesiek.

- Cześć, dziewczyny, co tak siedzicie? – zagadał. – Co wyjrzę przez okno, to was widzę.

- Bo czekamy na ciebie! – wskoczyła Julka. – Pamiętasz, jak obiecałeś, że na koniec roku będziesz miał same 10? I co? Stawiasz kilogram cukierków.

- No właśnie, miałem zamiar kupić cukierki, ale nie dla was, sorry – zniknął w drzwiach sklepu, zostawiając zdumione dziewczyny. Za chwilę pojawił się z reklamówką słodyczy.

- No, nie bądź taki, poczęstuj. A, w ogóle, po co ci tyle cukierków, urodziny masz, czy co?

- Zgadłaś.

- O, to wszystkiego najlepszego! Nie będziemy cię objadać w takim razie, ale daj spróbować.

Grzegorz poczęstował dziewczyny. Cukierki były pyszne. Julce jednak to nie wystarczyło. Przyszedł jej do głowy żart, szturchnęła Karolinę:

- No, nieźle. Ale najlepiej smak cukierków ocenia się wkładając je do nosa.

- Tak, tak – przytaknęła Karolina. – Ale ty pewnie w życiu tak nie zrobisz, bo nie umiesz i się boisz.

- Phi – oburzył się Grzesiek, – przecież to łatwizna.

Oczywiście, wiedział, że dziewczyny go podpuszczają. Postanowił więc zadzwic z nich. Wsadził sobie cukierek do nosa, otworzył szeroko oczy, zaczął kaszlać, wreszcie przewrócił się na ziemię, udając, że nie oddycha.

Dziewczyny wystraszyły się porządnie. Zaczęły piszczeć, próbowały uderzać kolegę po plecach. Wtedy Grzegorz wydmuchnął cukierek z nosa, wybuchając śmiechem.

- No, bardzo śmieszne... – obrażyły się dziewczyny.

\*\*\*

Czy takie zachowanie można nazwać żartem, bo przecież każdy z nich powie usprawiedliwiając się, że: „Ja tylko żartowałem”.

To kiepskie i bezsensowne wygłupy. Wymyślenie i przeprowadzenie dobrego kawału wymaga sporo zaangażowania i gimnastyki umysłu. Obawiam się, że autorzy tego żartu głowami jednak nie ruszyli.

Co więcej, ich zachowanie mogło mieć tragiczne zakończenie.

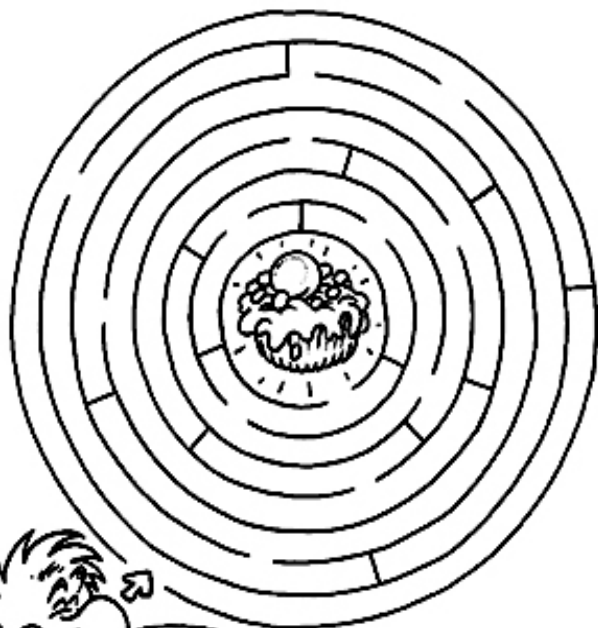
Żart na poziomie nikomu nie powinien sprawiać przykrości, a już na pewno nie może zagrażać życiu i zdrowiu! Dobry żart można poznać po tym, że śmieją się z niego obie strony: żartujący i ten, z którego się żartuje. Jeśli dobrze się bawią tylko ci, którzy robią kawały – najczęściej są to głupie dowcipy. Żartując powinniśmy przewidywać konsekwencje naszego postępowania.

Pisze o tym, bo wakacje to czas zabawy i rozrywek.

A więc niech one będą mądre i zabawne dla wszystkich!



## LABITYNT



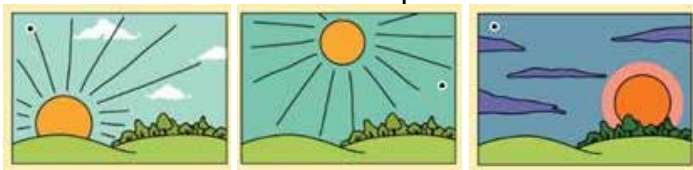
**Minitest** - wybierzcie ulubioną porę dnia, a dowiecie się czegoś o sobie!

**Moja ulubiona pora dnia**

**Poranek** - jesteście zawsze uśmiechnięci i macie sto pomysłów na minutę. Wasi przyjaciele nigdy z Wami się nie nudzą.

**Południe** - sport to Wasz żywioł. Lubicie grać w piłkę, jeździć na rowerze, rolkach, hulajnodze. Uwielbicie również pływać i grać w badminton lub tenisa.

**Wieczór** - lubicie leniuchować i tego nie ukrywacie. Poranne wstawanie to dla Was prawdziwa zmore.



## REBUS

